



W tę Wielką Noc
paschalnego zwycięstwa
nad śmiercią, piekłem i szatanem
życzymy, aby Zmartwychwstały Jezus
obdarzył nas swoją mocą i zjednoczył
wszystkich wokół Boga,
który jest Miłością;
ponadto WIARY, która pozwala
podnieść najcięższy kamień.
NADZIEI, która daje odwagę
do mówienia prawdy;
i MIŁOŚCI, która gotowa jest
do każdego poświęcenia.
Niech blask Zmartwychwstałego
towarzyszy Państwu każdego dnia.

Radosnego ALLELUJA!!!
składa redakcja
i Rada Osiedla Pawłowice

Pawłowickie aktualności rady osiedla

Rada osiedla Pawłowice w trosce o jakość dróg zwróciła się w marcu 2012 do ZDiUM o niezwłoczną ich naprawę. W najgorszym stanie były ulice: Pawłowicka na całej długości oraz Starodębowa. Część prac na tych ulicach została już wykonana. Pozostały jeszcze nie załatane dziury na ul. Starodębowej w okolicach kościoła oraz część poboczy wzdłuż ul. Pawłowickiej. Podczas rozmowy z pracownikiem ZDiUM uzyskałem informację, że zostaną te prace wykonane po Świątach Wielkanocnych.

Została zgłoszona radzie prośba o interwencję w sprawie nienależytego sprzątnięcia terenu przystanków MPK. Pismo do ZDiUM w tej sprawie zostało wysłane 12 marca 2012 r. W telefonicznej rozmowie uzyskałem informację, że przystanki sprzątają dwie firmy, jedna wywozi śmieci z kubłów tam stojących, a druga sprząta teren przystanku. Po naszej interwencji firmy te z większą częstotliwością będą sprzątały tereny przystanków.

Po naszym kolejnym piśmie do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego w sprawie budowy peronu przystanku szynobusowy otrzymaliśmy informację, że zostało już podpisane „Porozumienie w sprawie współpracy w zakresie organizowania i funkcjonowania publicznego transportu zbiorowego na terenie aglomeracji wrocławskiej”, którego sygnatariuszami są między innymi województwo dolnośląskie oraz miasto Wrocław. Konsekwencją tegoż porozumienia będzie wypracowanie spójnej koncepcji zagospodarowania zarówno peronu przedmiotowego przystanku jak i jego otoczenia.

W miesiącu lutym zwróciliśmy się do Zarządu Inwestycji Miejskich o podłączenie energii elektrycznej do budynku na terenie tzw. Rybaczówki przy ul. Sasankowej 12-14. W miesiącu marcu po wizycie pracownika ZIM otrzymaliśmy zapewnienie, że po wykonaniu instalacji elektrycznej i pomiarach wewnątrz, zostanie położony kabel energetyczny i zamontowany licznik energii elektrycznej. Instalacja elektryczna została już wykonana (dzięki radnym) i przeprowadzono pomiary.

Co w pawłowickiej trawie piszczy?

Kanalizacja

W dniu 28. marca radni Osiedla spotkali się z Dyrektorem MPWiK, Panem Arkadiuszem Szczęśniakiem oraz z Kierownikiem Projektu, Panem Jackiem Przyszlakiem. Rozmowa dotyczyła planowanej inwestycji MPWiK na naszym Osiedlu. Poniżej zamieszczam krótki skrót ze spotkania.

Inwestycja ma, niestety, opóźnienie wynikające z braku pozwolenia na budowę. MPWiK zapewnia jednak, że rozpocznie inwestycję najszybciej jak się da. W wariantcie optymistycznym rozpoczęcie procedury przetargowej – zmierzającej do wyboru wykonawcy prac – możliwe byłoby w czerwcu. W takim wariantcie rozpoczęcie prac będzie miało miejsce na wiosnę 2013 roku. Cała inwestycja potrwa zaś około 2-2,5 roku. Okres ten jest celowo nieco wydłużony, gdyż prace nie mogą paraliżować całego osiedla. Podczas realizacji inwestycji prace na ulicach będą wykonywane etapami tak, aby było możliwe m.in. wywożenie szamba. Jeśli chodzi o procedurę przyłączania się, to mieszkańcy muszą na swój koszt wykonać projekt oraz wybudować przyłączy. Przy czym projekt musi wykonać projektant z uprawnieniami, a samo przyłączy może być wykonane we własnym zakresie, lecz zgodnie z uzgodnionym z MPWiK projektem. Mieszkańcy będą mieli rok na wykonanie takiego przyłącza. Opis procedury przyłączenia jest opisany szczegółowo na stronie internetowej MPWiK (www.mpwik.wroc.pl). Tutaj ważna informacja dla osób, które dopiero się budują lub zamierzają się budować

w Pawłowicach, a których nie ma w obecnym planie. Osoby te mogą wybudować kanalizację w ramach umowy partycypacyjnej (projekt we własnym zakresie, a MPWiK partycypuje w kosztach budowy sieci) albo w ramach inicjatyw lokalnych. Za całość prac będzie odpowiadać kierownik budowy, który będzie również odpowiedzialny za kontakt z mieszkańcami. Ponadto uzyskaliśmy informację, że prace kanalizacyjne oraz odtworzeniowe nawierzchni będą prowadzone równolegle, dzięki czemu inwestycja będzie realizowana szybciej i efektywniej. Pan Dyrektor zapewnił nas również, że przed rozpoczęciem inwestycji chciałby spotkać się z mieszkańcami Pawłowic.

Jeziro

Jeziro to jedno z piękniejszych miejsc w Pawłowicach. Biorąc sobie to do serca, radni osiedla pracowali nad przywróceniem pełnego blasku tego miejsca. Prace trwały około miesiąca, lecz efekt jest powalający. Radni wycięli wszystkie krzaki, chaszczka, trzciny i małe drzewka, tak aby w zagospodarowaniu tego miejsca już nic nie przeszkadzało.

Plany na najbliższy czas

Radni Osiedla mają zamiar w maju zorganizować „otwarcie sezonu” na terenie Rybaczówki. Będzie rozmowa z zaproszonymi gośćmi, występ zespołu Hook (autorska muzyka z elementami jazzu, folku i rocka), wspólne wędkowanie oraz wspólne biesiadowanie. Gońcami zapraszamy.

Jacek Jonasz Łaskawiec

Zostało również przesłane pismo do Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w sprawie oddzielenie siatką wyspy na jeziorze pawłowickim od stałego lądu. Podyktowane jest to ochroną miejsc lęgowych kaczek, perkozów, łabędzi. Zagrożeniem są kuny, lisy i łasice, które mając tam dostęp niszczą gniazda i są dużym zagrożeniem dla populacji dzikiego ptactwa.

We wtorek 27 marca odbyło się zorganizowane przez Radę Osiedla spotkanie z dyr. Zarządu Zieleni Miejskiej. Podczas tego spotkania na terenie tzw. Rybaczówki zostały omówione i ustalone prace jakich podejmie się Miasto. Jedną z głównych a zapewne bardzo istotnych dla młodych rodziców będzie informacja o powiększeniu już istniejącego placu zabaw w okolicach parku szkolnego. Zostanie wybudowana piaskownica, karuzela, huśtawki oraz zamontowane dodatkowe ławki.

W dniu 28 marca 2012 została przeprowadzona na terenie Pawłowic przez Radę Osiedla we współpracy z ALBA sp. z o.o. akcja zbiórki zużytego sprzętu rtv i agd. Mając na uwadze dbałość o środowisko naturalne i czystość otaczających nasze osiedle terenów zielonych, wystąpiliśmy z wnioskiem do ZDiUM o ustawienie kontenerów na odpady wielkogabarytowe. W piśmie z dnia 13 marca 2012 uzyskaliśmy informację, że pojemniki zostaną dostarczone po rozstrzygnięciu przetargu przez Zarząd ZDiUM i wyłonieniu wykonawcy tej usługi. Najprawdopodobniej kontenery te zostaną przywiezione 12 kwietnia 2012 r., o czym oczywiście zostaną Państwo poinformowani przez ogłoszenia na tablicach osiedlowych.

Jerzy Szachnowski

Kobieta ma 50 lat

Niedawno otrzymaliśmy list od pani Gabrieli. Tak strasznie smutny, aż serce się ścisza. W ludziach nie ma nadziei? Życie jest trudne i ciężkie, wymaga wyrzeczeń, ale czy to znaczy, że mamy się poddać?

Zbliża się Wielkanoc. Obecnie przeżywamy czas, który jest chyba najlepszy na zastanawianie się nad naszym stosunkiem do życia, do ludzi – tak bliskich nam, jak i obcych. Czy ich zauważamy? Czy widzimy trud, z jakim idą przez życie?

Ilu ludzi obok nas mijamy obojętnie? Ilu z nich samych, w przeciwieństwie do tej kobiety, nie zastanawia się, jakie jest ich życie? Samotne, ciężkie, puste. Pogoń za codziennym chlebem powoduje, że zapominamy o tym, co naprawdę powinno być najważniejsze. Jeszcze gorzej, gdy tego chleba nie brakuje, a człowiek chce coraz więcej i więcej. Kiedy zaspokojone są jego dobra doczesne, ale cała duchowość leży gdzieś zapomniana, przykurzona. Zbliża się czas Świąt Zmartwychwstania Pańskiego – najlepszy czas na porządki w naszych duszach. (red)

Praca społeczna – bądźmy razem!

Zgodnie z definicją znajdującą się w słowniku języka polskiego „praca społeczna to praca dla dobra ogółu, wykonywana bezpłatnie poza zajęciami zawodowymi”. Osoba pracująca dobrowolnie i bezpłatnie na rzecz innych ludzi albo całego społeczeństwa, gdy jej praca wykracza poza związki rodzinne czy przyjacielskie, to wolontariusz, zwany także czasem społecznikiem. Nie każda praca wykonana dla innych, to wolontariat. Jeśli własnej babci umyjemy okna, trudno nazwać nas społecznikiem, raczej dobrym wnukiem. Inaczej będzie, jeżeli zrobimy to, pomagając choremu sąsiadowi, czy myjąc okna w osiedlowej świetlicy. Nie jesteśmy społecznikami, sprząając na terenie swojego trawnika, ale już za płotem – przypomnę, że nie bieramy za to opłaty – wtedy owszem, wykonujemy pracę społeczną.

Obecnie działalność na rzecz innych nie jest zbyt popularna, ponieważ ludzie w pierwszej kolejności zaspokajają własne potrzeby, niechętnie oglądając się na innych. Mają też stosunkowo małe pojęcie o możliwościach działania, np. w organizacjach pozarządowych.

Czym dla przeciętnego człowieka może być praca społeczna? Nie każdy ma charakter społecznika i odpowiednie ku temu predyspozycje. Pracować za darmo? Komu by się chciało... Jed-

nak wbrew pozorom może to przynieść każdemu z nas pewne korzyści, choć niematerialne. Zrobienie czegoś dla innych sprawia nam przede wszystkim dużą satysfakcję. Dzięki temu możemy cieszyć się uznaniem, widzieć sens swoich działań, podwyższyć własną samoocenę. Praca na rzecz innych to także okazja do poznania nowych ludzi, zyskania wiedzy, umiejętności, doświadczenia. Można nawet dzięki temu wszystkiemu znaleźć lepszą pracę. Niektórzy działają tylko z pobudek religijnych, inni z chęci bycia potrzebnym albo wynagrodzenia, co kiedyś uzyskali od innych, kolejni spełniają się w działalności kulturalnej, pomocowej, stowarzyszeniowej.

Najprościej jest po prostu zrobić coś pozytywnego. Można zaangażować się w działalność instytucji pozarządowych, czy jakichś charytatywnych organizacji albo – najzwyczajniej w świecie zechcieć zrobić coś pozytywnego. Schylić się po papier leżący na ulicy, podnieść z niej butelkę, wziąć udział w sprzątaniu wspólnego terenu wokół jeziora. Znaleźć się wśród mieszkańców naszego osiedla, poczuć więź z lokalną społecznością i działać dla dobra tej wspólnoty. Tak niewiele, a ile pożytku!

(AG)

Kolejny dzień. Dźwięk budzika, siódma rano – czas wstawać. Budzę swojego niepełnosprawnego syna, proszę: ubierz się, bo spóźnisz się do szkoły. Trochę śmiechu, ściągania z łóżka, dopilnowanie mycia. Dobrze, że się sam ubiera.

Schodzę do kuchni – mieszkamy w domu z pierwszym piętrem – robię śniadanie. Syn schodzi na dół, je, trochę się ze mną przekonmarza, że nie chce iść do szkoły, wreszcie wychodzi. Piję kawę, oglądam Teleinfo. Jeśli mąż jest w nastroju, to trochę rozmawiamy. Tak spędzam czas do południa. Później sprzątam w domu, robię porządki na podwórku i czekam na syna. Przychodzi około 14.30. Podaję mu obiad, on opowiada o przeżyciach w szkole, odrabiamy lekcje. Muszę się nagimnastykować, aby miał ochotę do nich zasiąść. Muszę codziennie wymyślać inny sposób, trochę prośby, trochę zabawy, trochę odpowiedzialności. Zawsze to samo.

Trwa to mniej więcej do „Klanu”. Później jest „Plebania”, a kończy się na „M jak miłość”. Mycie zębów, gimnastyka dna jamy ustnej, żeby się nie ślinił. Syn usypia, a ja czytam książki – romansidła – lub rozwiązuję krzyżówki. Muszę kłaść się do łóżka wtedy, kiedy już jestem bardzo zmęczona. Wtedy szybko usypiam i nie myślę o skończonym życiu. To jest najgorsze.

Już nic nie ma. Nie ma kobiety, przyjaciela. Nie ma miłości. Nikt nie chce mnie zatrudnić – nie mogę nawet układać towaru na półkach. Są młodsze, które robią to dużo szybciej niż ja, chociaż nikt nie widział, jak pracuję... To jest takie smutne. Czy człowiek pięćdziesięcioletni

nie już nie znaczy? Czy ma sobie strzelić w łeb? Jest nikomu niepotrzebny? Już nie chodzi o pieniądze, o to, że z kwoty 1000 zł trudno utrzymać siebie, syna i dom – kupić opał na zimę, zapłacić za prąd, gaz, telefon. Najgorsze jest to, że nie jestem nikomu potrzebna.

Starsi synowie poszli na swoje, mają żony, swoje kłopoty. Czekam na nich jak na zbawienie, jednak mężczyźni nie rozumieją kobiet. Często słyszę: „zadzwoń do mojej żony i sobie porozmawiaj”. Dobrze, że mam wspaniałe synowe. Bardzo je lubię i cenię. Tak dużo mnie kosztowało wychowanie synów – są teraz w dobrych rękach. Jestem o nich spokojna.

Muszę przejść na życie bez emocji. Na stagnację. To jest okropne. Zaczynam rozumieć, co znaczy kapitalizm. To wykonywanie pracy jednego charakteru jak najlepiej. Kiedyś myślałam, że jak skończę studia, to świat stanie przede mną otworem. Nic bardziej błędnego. Jestem tak mało wartościowa. Umieć wykonywać wiele czynności, ale nikomu niepotrzebnych... Mogłabym robić coś, coś co dałoby się sprzedać. Ale co? Nie wiem.

Mam męża alkoholika. Muszę liczyć tylko na siebie. On mi nie może pomóc, sam sobie nie radzi. Muszę go traktować jak powietrze. Muszę sama coś wymyślić, bez pieniędzy – ale co? Nie wiem.

Tyle się uczyłam, napisałam dwie prace, jedną magisterską, drugą licencjacką. Może rzeczywiście powinnam pisać o kobietach, dzieciach, o matkach dzieci niepełnosprawnych? Nie wiem. Już późno, jutro znowu to samo, kładę się. Dobranoc.

Gabriela Treła-Kilian

Wypalanie traw

Jak zwykle z początkiem wiosny zwiększa się ilość pożarów łąk, ugorów i pól. Nie jest to, bynajmniej, wynikiem czynników naturalnych, ale działalności człowieka. Resztki zeszłorocznej roślinności i traw często są wypalane przez rolników tkwiących w błędnym przekonaniu, że przyniesie to szybszy wzrost nowej trawy. Nic bardziej mylnego.

Podczas wypalania ziemia robi się jałowa, nie nawożą jej resztki starych roślin, które w naturalny sposób powinny się rozłożyć. Łąki i pola to nie tylko roślinność. Gnieźdzą się tam ptaki, drobne gryzonie. Ich gniazda i kryjówki płoną wraz z trawami i krzewami. Czasami palą się nawet młode zwierzęta, pisklęta w gniazdach, giną pożyteczne owady, co powoduje, że mniej kwiatów będzie zapylonych, a stąd prosta droga do zmniejszenia plonów. Podczas pożaru ginie szereg pożytecznych, nierzadko chronionych zwierząt – jaszczurki, żaby, krety i ryjówki, kuny, borsuki czy jeże. Także zwierzęta łowne – bażanty, zające, nieraz sarny czy małe dziki. Dużą stratą jest palenie mrówek, bo jedna kolonia mrówek potrafi w ciągu roku zniszczyć nawet 4 miliony szkodliwych owadów! Poza tym te małe zwierzątka przyczyniają się do „wietrzenia” gleby poprzez wzbogacanie warstwy próchnicy. Zjadają resztki roślinne i zwierzęce, dzięki czemu ułatwiają rozkład masy organicznej. Innym stworzeniem bezcennym dla gleby i jej struktury są dżdżownice. Podczas pożarów płoną lub zaczadzają się pająki, wiję, niszczone jest fauna i flora.

Dym groźny jest także dla przebywających w pobliżu zwierząt domowych i ludzi – grozi zaczadzeniem, może zmniejszyć widoczność na pobliskich drogach, czego skutkiem bywają wypadki. Nie każdy zdaje sobie sprawę z tego, że w czasie pożaru może ulec zapaleniu także torf, którego warstwy sięgają nawet kilku metrów pod ziemią. Pożary torfu są wyjątkowo trudne do okiełznanie i długotrwałe.

Jedno wypalanie traw powoduje ogromne straty i skutkuje wieloletnim odbudowywaniem się struktury łąki (ale już drzewostanów – kilkadziesiąt, a torfu – kilka tysięcy lat!). Nie można zapominać także o tym, iż wskutek powiewów wiatru pożar bardzo łatwo może przenieść się do lasu i zabudowań domowych. Co roku z powodu wypalania traw giną ludzie. Nie bez znaczenia jest też fakt, że pożary wywołane wypalaniem traw osiągają zwykle duże rozmiary, więc w ich gaszeniu bierze udział wielu strażaków, co generuje duże koszty i zaangażowanie wielu jednostek. W tym samym czasie z powodu pożaru może cierpieć ktoś inny, kto potrzebuje szybkiej pomocy dla ratowania mu życia, a także dobytku, a straż nie będzie w stanie dojechać do niego na czas.

Palenie traw jest bardzo niebezpieczne i szkodliwe. Trzeba też wiedzieć, że działanie wbrew prawu. Wyraźnie mówi o tym ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. z 2009 r. Nr 151, poz. 1220 z późniejszymi zmianami), art. 124. „Zabrania się wypalania łąk, pastwisk, nieużytków, rowów, pasów przydrożnych, szlaków kolejowych oraz trzcinowisk i szuwarów”. Art. 131: „Kto... wypala łąki, pastwiska, nieużytki, rowy, pasy przy-

drożne, szlaki kolejowe, trzcinowiska lub szuwały... – podlega karze aresztu albo grzywny”.

Art. 30 ust. 3 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (tj. Dz. U. z 2011 r. Nr 12, poz. 59 z późniejszymi zmianami); „w lasach oraz na terenach śródleśnych, jak również w odległości do 100 m od granicy lasu, zabrania się działań i czynności mogących wywołać niebezpieczeństwo, a w szczególności:

1. rozniecenia ognia poza miejscami wyznaczonymi do tego celu przez właściciela lasu lub nadleśniczego,
2. korzystania z otwartego płomienia,
3. wypalania wierzchniej warstwy gleby i pozostałości roślinnych”.

Trudno jest walczyć z bezmyślnością ludzką, być może sposobem na nią będą kamery monitorujące obszary, na których dochodzi do pożarów. Dzięki zamontowaniu takich przenośnych kamer, jakie stosuje się w lasach przeciwko złodziejom drewna i kłusownikom, być może uda się stwierdzić, kto jest odpowiedzialny za pożary. Niewielkie kamery wyposażone są w czujnik ruchu i bez trudu sfilmują wandalów wywożących śmieci do lasu, zastawiających wnyki i piromanów. Niektóre posiadają też kartę SIM, dzięki niej obserwator może zadzwonić i usłyszeć dźwięki czy słowa. **Jest więc sposób na uzyskanie odpowiedzi, kto jest odpowiedzialny za ostatnie pożary w Pawłowicach.** A wystarczyłoby, by ta osoba zachowywała się zgodnie z prawem i zdrowym rozsądkiem.

(Rada Osiedla)

PASJA

Samo słowo „pasja” pochodzi z łaciny (*passio*), co oznacza: cierpienie, męka lub namiętność. W literaturze, muzyce i sztukach plastycznych to dzieło, którego tematem jest męka i śmierć Chrystusa.

W tradycji chrześcijańskiej PASJA to określenie męki i śmierci Jezusa, od pojmania w Ogrójcu aż po śmierć na krzyżu na górze Golgota. Opis znajdujemy w czterech Ewangeliach (to jeden z głównych motywów chrześcijańskiej pobożności).

W muzyce PASJA to utwór wokально-instrumentalny oparty na tekście opisującym mękę Chrystusa, natomiast w malarstwie i rzeźbie cykl scen przedstawiających Jego mękę i śmierć. Tak krótko można przedstawić etymologię i dzisiejsze znaczenie słowa, które w okresie Wielkanocy pojawia się dużo częściej niż zwykle. Piękne i uduchowione pieśni pasyjne śpiewane są w tym okresie, czyli w czasie Świąt Wielkiej Nocy w kościołach katolickich i innych wyznań chrześcijańskich.

Jednymi z najpiękniejszych PASJI w muzyce klasycznej są dwie pasje Jana Sebastiana BACHA (było ich pięć, ale do dzisiaj zachowały się dwie – „Pasja według św. Jana”

i „Pasja według św. Mateusza”). Obydwie są pasjami oratoryjnymi, w których relacje ewangelistów i wypowiedzi poszczególnych osób były recytowane, tłum wypowiadał się w partiach chóralnych, ariach i chorałach.

„Pasja według św. Jana” ogranicza się do relacji ewangelisty, do scen sądu przed arcykapłanami i Piłatem. Natomiast główną rolę w przebiegu kompozycji utworu pełni chór kapłanów i ludu.

„Pasja według św. Jana” jest zwarta dramatycznie i surowa w swej prostocie. Trwa w całości dwie i pół godziny. Ewangelista (tenor) przedstawia w recytatywach, czyli melodeklamacjach, historię pasyjną od pojmania Chrystusa aż do złożenia Go do grobu. Chrystus, św. Piotr i Piłat (jako basy) oraz św. Maria Magdalena (sopran) wypowiadają się w zróżnicowanych pod względem charakteru ariach. Jednak największe znaczenie mają liczne chóry reprezentujące apostołów, arcykapłanów, Żydów i zbrojnych pachołków. W jedenastu chorałach wyrażone są uczucia wiernych i ich stosunek do rozgrywanego się dramatu.

„Pasja według św. Mateusza” ma dramatyczny plan, który jest subtelny i prosty zarazem. Na całość utworu składa się szereg scen. W momentach kulminacyjnych opowiadanie (narracja) urywa się. Wyeksponowane sce-

ny są komentowane w pełnych skupienia ariach. Ponad 20 scen dzieli się na trzy wielkie obrazy: Chrystusa ze swoimi uczniami podczas Ostatniej Wieczerzy, Chrystusa na Górze Oliwnej oraz pojmania, śmierci i złożenia do grobu. Dramatyzm całości, doskonałe zespolenie historii pasyjnej z nabożnym współczuciem, z osobistym wzruszeniem, napawają słuchających podziwem dla wspaniałej sztuki muzycznej Jana Sebastiana Bacha. Wielkość tej pasji oszałamia i zachwyca prawie w każdej arii, recytatywie czy chórze, w ich prostocie i głębi wyrazu oraz bogactwie inwencji melodycznej. Trzeba dodać, że to arcydzieło muzyki religijnej (prawykonywanie odbyło się w Wielki Piątek 15 IV 1729 roku w Lipsku) nie spotkało się początkowo ze specjalnym zrozumieniem i podziwem, przeszło bez echa. Genialność utworu odkrył dopiero Feliks Mendelssohn, a jego wystawienie „Pasji według św. Mateusza” w 100 lat od pierwszego wykonania – w Berlinie, 11 III 1829 roku, odniosło ogromny sukces, który trwa do dzisiaj. I w ogóle było odkryciem na nowo genialnej muzyki Jana Sebastiana Bacha.

Nasz największy współczesny kompozytor o światowej sławie, Krzysztof PENDEREC-KI, jest autorem „Pasji według św. Łukasza”, która powstała w latach 1963–65 z okazji



Ukrzyżowanie (1503)
Lukasz CRANACH Starszy

700-lecia katedry w Münster. Sama technika budowy „Pasji” przejęta została przez kompozytora bezpośrednio od Bacha. Stąd występujące w niej partie mówione, recytatywy i arie, fragmenty chorałowe i orkiestrowe tworzą barokowy klimat religijnego skupienia i powagi.

Zwróćmy teraz uwagę na sztuki plastyczne, głównie malarstwo, gdzie motywy pasyjne pojawiają się bardzo często. Lukasz CRANACH Starszy, żyjący na przełomie XV i XVI wieku, namalował obraz „Ukrzyżowanie” (1503), który znajduje się w muzeum Stara Pinakoteka w Monachium. Odwołuje się w nim do Ewangelii według św. Jana, jedynej, w której znajduje się opis ukrzyżowania Chrystusa i scena, którą odnajdujemy na jego obrazie: „Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: <<Niewiasto, oto syn Twój>>. Następnie rzekł do ucznia: <<Oto Matka twoja>>. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.” (Biblia Tysiąclecia, J 19, 26–27). Na obrazie Cranacha krzyż znajduje się

po prawej stronie i ukazany jest pod pewnym kątem. Twarze uczestników dramatu, mimo że zwrócone są ku sobie nawzajem, są dobrze widoczne. Jest to nowatorski obraz, bo do czasu jego namalowania przez kilka wieków (zwłaszcza w średniowieczu) obowiązywała symetria: w centrum przedstawiano Chrystusa na krzyżu, po jego prawej stronie stała Matka Boża, a po lewej – św. Jan, oboje zwrócenymi twarzami do widza. Zmiana kompozycji, czyli przesunięcie krzyża w prawo i ukazanie go pod pewnym kątem, nadaje scenie bardziej realistyczny i prawdziwy charakter niż pewna sztuczność w dotychczasowych wizerunkach ukrzyżowania Chrystusa.

W kościele farnym św. Mikołaja w Bad Wildungen w północnej Hesji w Niemczech znajduje się przepiękny Ołtarz z Bad Wildungen (Wildunger Altarbild) z około 1403 roku, dzieło Konrada von Soest. Jest to gotycki malowany na desce tryptyk, na którego skrzydłach i części środkowej znajdują się kolejne sceny z życia Jezusa od Zwiastowania i scen z dzieciństwa na lewym skrzydle po Sąd Ostateczny na prawym (po cztery

sceny na obu awersach skrzydeł ołtarza i pięć scen w jego środkowej części). Główna część ołtarza przedstawia Ukrzyżowanie, otoczone czterema mniejszymi scenami. W centrum obrazu znajduje się ukrzyżowany Chrystus w otoczeniu płaczących niewiast, św. Jana, dostojników, kapłanów i żołnierzy, a w głębi wizerunki dwóch ukrzyżowanych łotrów. Natomiast na rewersach skrzydeł ołtarza, widocznych po jego zamknięciu przedstawiono wizerunki czworga świętych: Katarzyny Aleksandryjskiej, Jana Chrzciciela, Elżbiety Węgierskiej oraz Mikołaja z Miry (patrona kościoła, w którym ołtarz się znajduje).

To tylko wybrane dzieła muzyczne i malarskie, których tematem jest PASJA. Słuchajmy pieśni pasyjnych w wykonaniu chóru kościoła parafialnego w Pawłowicach, aby wzmacniać swoje serca i wiarę naszą w Zmartwychwstanie Pańskie. **Zapraszam w wielki piątek o godzinie 19.00 na wykonanie Pasji przez pawłowicki chór parafialny „Laudate Dominum”.**

Krzysztof Bauer



Fragment Ołtarza z Bad *Ukrzyżowanie* – część środkowa, Konrad von Soest

DROGA KRZYŻOWA POLSKI

W Jerozolimie istnieje autentyczna Droga Krzyżowa, czyli Via Dolorosa (dosłownie ‘Droga Bolesci’), którą szedł Jezus Chrystus na Golgotę, gdzie został ukrzyżowany. Tą właśnie Drogą, co roku, idą wierni w Wielki Piątek, aby uczcić męczeństwo Syna Bożego, który umarł na krzyżu dla zbawienia i odkupienia ludzkości. Tak jest w kościołach katolickich, gdzie poszczególne Stacje obrazują Drogę Krzyżową Jezusa, a na Jasnej Górze czy w Kalwarii Zebrzydowskiej rzeźby wyobrażają jej koszmara i okrucieństwo. Żydzi uznali się za naród wybrany przez Boga, o czym świadczy Stary Testament, ale odrzucili postać Chrystusa jako Zbawiciela, czekając do dziś na Mesjasza. Także Polacy w okresie niewoli i zaborów uznali się za naród bliski Bogu, a Adam

Mickiewicz w III części „Dziadów”, w wizyjnej scenie księdza Piotra, uznał Polskę za Mesjasza (Chrystusa) narodów. Podobieństwo upadku Polski i jej śmierć (zaborcy) do męki Jezusa ukazane zostało w tej scenie z „Dziadów” A. Mickiewicza, co nazywamy MESJANIZMEM POLSKIM. Ale i czasy najnowsze (XX wiek i początek XXI wieku) skłaniają do refleksji nad tym, co przyniosła nam historia. I jej podobieństwo do Drogi Krzyżowej Jezusa Chrystusa.

Jezus w Ogródzie Oliwnym wraz ze swoimi uczniami to rok 1918, kiedy Polska odzyskuje niepodległość. Apostołowie cieszą się z przebywania ze swoim Mistrzem i Nauczycielem, jak Polacy z odrodzonej, niepodległej Ojczyzny. Zawarte sojusze z Francją i Anglią, podpisanie

z Niemcami i Związkiem Sowieckim paktów o nieagresji, daje Polakom asumpt do wiary w trwały pokój. Ale nazizm hitlerowski i sowiecki komunizm w swoich knowaniach ponad głowę Polski, zawierają słynny pakt Ribbentrop-Mołotow o IV rozbiórce, który ponownie usunie nasz kraj z mapy Europy. Analogia nasuwa się sama. To zdrada Judasza, który za 30 srebrników wydaje w ręce arcykapłanów Jezusa (zdradza swojego Mistrza pocałunkiem). Postawiony przed Sanhedrynem i skazany przypomina wybuch II wojny światowej, czyli zaatakowanie 1 września 1939 roku Polski przez hitlerowskie Niemcy, które wcześniej zerwały pakt o nieagresji, a 17 września najazd przez stalinowską Armię Czerwoną kraju od wschodu (bez zerwania paktu o nieagresji), czyli słynny nóż w plecy. Polska okupowana jest przez dwu najeźdźców, którzy podzielili się strefami wpływów. Granica na Bugu i Sanie

praktycznie do dzisiaj odcięła 1/3 Polski, czyli jej Kresy od Macierzy i stała się sowieckim łupem. Jak Chrystus, który znalazł się w rękach Annasza i Kajfasza, którzy nie wypuścili Go już ze swoich rąk i doprowadzili do ukrzyżowania.

Znamienna jest scena trzykrotnego zaparcia się przez Szymona-Piotra swojego Mistrza, którą zapowiedział mu Jezus w Ogrodzie Oliwnym. To ewidentnie i wyraziście podobna historyczna zdrada naszych sojuszników i pozornych przyjaciół Francji i Wielkiej Brytanii. Oprócz wypowiedzenia wojny hitlerowskim Niemcom, militarne nie wsparły Polski i pozwoliły na jej zajęcie przez wojska Hitlera i Stalina. Podobnie ma się rzecz z rzymskim namiestnikiem Judei, Poncjuszem Piłatem, który umył ręce i wydał Jezusa w ręce Żydów. Znajdujemy tu wyraźną analogię do krwawych kart okupowanej Polski, a szczególnie Powstania Warszawskiego, zdrady naszych koalicjantów, po stronie których walczyliśmy, w Jałcie, a potem w Poczdamie. I oddanie Polski w ręce Sowietów, czyli jej niedawnych oprawców i siepaczy (sprawców m.in. zbrodni w Katyniu i innych miejscach, gdzie wymordowano ponad 20 tysięcy oficerów Wojska Polskiego).

Jezus biczony i „koronowany” cierniami to Polska pod rządami komunistów sowieckiego chowu, którzy rozpętali krwawe pacyfikacje wobec akowców i oddziałów, które nie zgodziły się na ponowne zniewolenie kraju. Dzisiaj tych walczących o wolną i suwerenną Polskę bohaterów nazywamy Żołnierzami Wyklętymi, których dobrą pamięć przywraca się z pewnym trudem narodowi.

Jezus bierze na ramiona swój krzyż. To analogia do trudnych czasów panowania komuny w Polsce, zdrajców własnego narodu i prześladowców przeciwników politycznych, skazywanie ich na śmierć lub ciężkie więzienia. To krzyż niesiony przez Polaków, ich Droga Krzyżowa.

Jezus w drodze na Golgotę spotyka Szymona Cyrenejczyka, który pomaga mu nieść krzyż, biorąc go na swe ramiona. Analogia do naszej najnowszej historii jest ewidentna. To czasy pierwszej „Solidarności”, kiedy przez ponad rok cieszyliśmy się wolnością i oddychaliśmy swobodnie. Ale i czas wojny jaruzelskiej z narodem, czyli wprowadzenie stanu wojennego i „powojennej” działalności „Solidarności”.

Scena spotkania przez Jezusa płaczących niewiast jerozolimski kojarzyć się może z rokiem 1989, kiedy trwają obrady Okrągłego Stołu, rodzi się demokratyczna Polska, by wstąpić do Paktu Północnoatlantyckiego, a później do Unii Europejskiej, od której zaczyna się coraz bardziej uzależniać i wykonywać jej dyktat. Ale to już scena przybicia Chrystusa do krzyża. Władze Polski coraz mocniej wiążą nasz kraj z Brukselą, oddając wiele suwerennych dotąd instytucji w jej ręce. Gwoździe wbite w ręce i nogi Jezusa mogą symbolizować Niemcy i Rosję, które próbują nas znów uzależnić od siebie, a inne kraje (Francja, Włochy) temu wtórują.

Pan Jezus przybity do krzyża obiecuje Królestwo Boże żałującemu za swoje nędzne czyny łotrowi i daruje mu grzechy. To obraz naszego kraju, który darowuje winy niektórym narodom, które zawiniły wobec naszego kraju (na przy-

kład Niemcom, czego symbolem jest fundacja w Krzyżowej na Dolnym Śląsku).

Dwunasta stacja Męki Pańskiej upamiętnia Matkę Bożą i umiłowanego ucznia Jana Ewangelistę, i ich łzy i rozpacz pod krzyżem. To dzisiejsza opozycja, która oplakuje ponowne zniewolenie kraju i poddawanie go pod unijne zarządzenia, które godzą w niepodległość Polski.

Przedostatnia stacja Drogi Krzyżowej ukazuje Jezusa umierającego na krzyżu i oddanie się w ręce Ojca, czyli Boga. Mimo pesymizmu w tym obrazie śmierci, jest w tej scenie cień optymizmu. Nasz kraj walczy o życie, odradza się religijnie (krzyż i walka o niego na Krakowskim Przedmieściu po katastrofie smoleńskiej).

Ostatnia scena Via Dolorosa to zdjęcie Jezusa z krzyża i złożenie go do grobu. Ale i przepowiedziane przez Jezusa Jego zmartwychwstanie. Nasz kraj, mimo skazywania go na śmierć, czyli odcinanie od tradycji, „zmartwychwstanie” jak Chrystus. Jest to jak gdyby powrót do romantycznego mesjanizmu, czyli Polski jako Mesjasza-Chrystusa narodów.

Droga Męki Syna Bożego może być odczytywana, jak to wykazałem w tym esej, jako symboliczne odzwierciedlenie współczesnej historii naszego narodu. Warto się nad tym zadumać i zastanowić w okresie Wielkiego Tygodnia, w okresie świąt Wielkanocnych. Jesteśmy Polakami, ale i dziećmi Boga, o czym nie wolno nam zapominać.

K.B.

Tekst powstał według pomysłu i sugestii Jacka Orzechowskiego

Piłka w grze

Nastala wiosna. Jest to zapowiedź powrotu na ligowe boiska piłkarzy Orła Pawłowice, którzy już od początku lutego pracują nad dobrą formą. Treningi wznowily wszystkie grupy (trampkarze, juniorzy starsi oraz seniorzy).

Z tymi ostatnimi w zajęciach uczestniczy także Radosław Jasiński, jednak już nie tylko w roli trenera, jak to miało miejsce dotychczas. W rundzie wiosennej zobaczymy go w Pawłowicach także w charakterze zawodnika. W sezonie 1997/98 był jednym z bohaterów polskich boisk. I choć dla jego drużyny – Zagłębia Lubin, szczytem możliwości było wówczas miejsce tuż nad strefą spadkową ekstraklasy, on był postrachem bramkarzy. Radosław Jasiński strzelał jak na zawołanie. Nie miał respektu przed nikim. Po jego strzałach piłkę z siatki wyciągali bramkarze m. in. takich klubów, jak: Górnik Zabrze, Pogoń Szczecin, ŁKS Łódź czy Lech Poznań (aż trzy razy). W sumie uzbierało się tego aż 13 trafień. Lepszym wynikiem w krajowej elicie mogło w tamtych rozgrywkach pochwalić się tylko trzech napastników: Arkadiusz Bąk z Polonii Warszawa, Sylwester Czereszewski z Legii Warszawa i Mariusz Śrutwa z Ruchu Chorzów. Ta trójka ex aequo podzieliła się koroną króla strzelców, a Jasińskiemu przypadł tytuł wicekróla. W sumie w najwyższej klasie roz-



grywkowej w Polsce rozegrał 200 meczów i strzelił 40 bramek. Jest wychowankiem Iskry Pasikurowice. Oprócz Zagłębia, reprezentował barwy takich klubów jak: Chrobry Głogów, Zawisza Bydgoszcz, Groclin Dyskobolia Grodzisk Wielkopolski, Ruch Radzionków, Górnik Polkowice, Świt Nowy Dwór Mazowiecki i grecki Paniliakos Pyrgos. Przez ostatnie 2,5 roku strzelał bramki dla IV ligowego GKS Kobjerzyce, a w międzyczasie objął funkcję szkoleniowca drużyny seniorów Orła Pawłowice. W ostatnich tygodniach postanowił całkowicie zaangażować się w działalność w naszym klubie. Tym samym wzrastają szanse Orła na upragniony awans do A klasy, bo strata punktowa jest niewielka i wynosi jedynie trzy punkty do liderującego FC Wrocław Academy.

Terminarz rundy wiosennej przedstawia się następująco: I kolejka: 25.03.2012 r., godz. 14:00, Malinka Malin (mecz wyjazdowy – Malin), II kolejka: 01.04.2012 r., godz. 14:00, Kometka Kryniczno (mecz domowy – Wrocław, Pawłowice), III kolejka: 15.04.2012 r., godz. 11:00, LKS Krzyżanowice (mecz wyjazdowy – Krzyżanowice), IV kolejka: 22.04.2012 r., godz. 14:00, Tęcza Brzezia Łąka (mecz domowy – Wrocław, Pawłowice), V kolejka: 29.04.2012 r., godz. 17:00, Długołęka 2000 (mecz wyjazdowy – Kamień), VI kolejka: 03.05.2012 r., godz. 17:00, Widawa Psary (mecz domowy – Wrocław, Pawłowice), VII kolejka: 06.05.2012 r., godz. 17:00, CALC Karłowice (mecz wyjazdowy – Wrocław, Sołtysowicka), VIII kolejka: 13.05.2012 r., godz. 17:00, Pogoń Wrocław (mecz domowy – Wrocław, Pawłowice), IX kolejka: 20.05.2012 r., godz. 10:00, Sparta Wrocław (mecz wyjazdowy – Wrocław, ul. Sztabowa), X kolejka: 27.05.2012 r., godz. 17:00, FC Wrocław Academy (mecz domowy – Wrocław, Pawłowice). Godziny meczów wyjazdowych mogą ulec zmianom! Najbardziej aktualne informacje można uzyskać na stronie internetowej Orła Pawłowice: www.orzelpawlowice.futbolowo.pl, a także na tablicach informacyjnych na naszym osiedlu, gdzie zawsze kilka dni przed meczem wisi plakat z najważniejszymi informacjami na temat najbliższego meczu. Na stronie internetowej można również przeczytać aktualności, sprawdzić kadre, daty

treningów oraz zobaczyć terminarze trampkarzy i juniorów starszych, którzy wiosną będą walczyć o awans do klasy okręgowej. Tracą jedynie trzy punkty do Słęzy Wrocław. Trampkarze wznowią rozgrywki ligowe 24.03.2012 r., zaś juniorzy starsi dopiero 14.04.2012 r.

W tej chwili za otrzymane wsparcie największe podziękowania należą się firmom (alfabetycznie): „Bikkoplast”, „Krajowy Rejestr Długów” oraz Z.W.M. „Nielipiński”.

K.R.D. dołączył do tego grona wraz z początkiem obecnego roku dzięki staraniom pana Wojciecha Nielipińskiego, wiceprezesa oraz sponsora Orła Pawłowice.

Dziękujemy również wszystkim pozostałym osobom oraz firmom, które pomagają nam w możliwości realizowania celów statutowych.

Każdy sponsor jest wyszczególniony na naszej stronie internetowej.

Seniorzy Orła Pawłowice rozegrali już do tej pory trzy mecze sparingowe. W pierwszym spotkaniu pokonali 6:2 juniorów Wratislawii Wrocław. Następnie wygrali 3:1 z Forzą Wrocław (mecze trwały 60 minut). Jak dotąd najpoważniejszym meczem kontrolnym była potyczka z A-klasową Spartą Skarszyn, która w obecnym sezonie z powodzeniem walczy o awans do klasy okręgowej. Obie ekipy stały się na miejscu mocno zmobilizowane i w pełnych składach. Wynik 8:3 dla Orła Pawłowice mógł być wyższy, bo nie brakowało sytuacji podbramkowych, jednak nie to jest najważniejsze. Cieszyć musi dobra gra, jaką zaprezentowaliśmy. Z pewnością przyczynił

się do tego nasz grający trener, Radosław Jasiński, który tym razem wystąpił w całym meczu i doskonale kierował naszą grą. Po tym meczu rozegraliśmy jeszcze dwa mecze sparingowe, w których odnieśliśmy dwa zwycięstwa. Najpierw pokonaliśmy 2:0 w Siechnicach Wodociągi Mokry Dwór, zaś później zwyciężyliśmy 12:4 na wyjeździe w starciu z Płomieniem Wisznia Mała.

Serdecznie zapraszamy wszystkich kibiców na mecze naszych drużyn i mamy nadzieję, że będzie to dla nas rok pełen sukcesów!

Radosław Skawski

Uczymy się liczyć Nauka przez zabawę – część XI

Dziecko w wieku pięciu-sześciu lat już sporo liczy. Ta umiejętność potrzebna jest mu w przedszkolu, w szkole, bez niej nie poradzi sobie z nauką. Nim jednak to zrozumie, musi zyskać sporo doświadczeń, które pomogą mu wykształcić w umyśle wzorzec liczenia, jakim będzie się posługiwało. Dziecko musi się nauczyć grupować przedmioty, liczyć je i odróżniać liczenie prawidłowe od błędnego, następnie nabyć umiejętności obliczania na palcach i na końcu w pamięci.

W miarę rozwoju dziecko rozumie coraz więcej, szybko uczy się mowy zanim samo zacznie mówić. Pomaga mu się w tym, pokazując gestami i mimiką. Również umiejętność liczenia można w dziecku wykształcić dzięki zabiegom niekojarzącym się ze zbyt trudną nauką. Najpierw maluch uczy się wyodrębnić z otoczenia przedmioty, które chce policzyć, potem liczy je, wskazując na każdy lub dotykając go. Z czasem liczebniki wymienia w prawidłowej kolejności. Warto przy tym pamiętać, że nie ma jednego sposobu na nauczenie dziecka tej trudnej sztuki, dlatego nie warto na siłę tłumaczyć, jak się to robi. W miarę upływu czasu dziecko samodzielnie wypracuje swój model liczenia, wystarczy podsunąć mu odpowiednie słowa, zachęcić, a nie zmuszać do liczenia w jedyny sposób. Samo w końcu dojdzie np. do tego, że ilość klocków nie zmienia się w zależności od tego, od której strony zacznie się je rachować.

Liczyć można chyba wszystko i przy każdej okazji, choćby w czasie deszczu wyglądać przez okno i liczyć, ilu ludzi idzie pod parasolem. Również podczas zajęć domowych znajduje się wiele sytuacji, które możemy wykorzystać.

Układamy książki na półce – ile jest tych z bajkami, a ile z wierszykami? Zmieniamy ich

położenie – bajki po lewej, wiersze po prawej stronie i pytamy – ile teraz jest książek? Dziecko uczy się, że mimo innego ułożenia, książek tych jest ciągle tyle samo.

Robimy sałatkę owocową – ile kawałków kiwi/banana/mandarynki leży na desce do krojenia? Ile kawałków jabłka jest w miseczce? Ile będzie, jeśli dodamy część z reszty pokrojonego jabłka? A ile go zostało na desce? Odejmowanie jest trudniejsze. W kuchni jest mnóstwo okazji do liczenia, warto prosić dziecko o pomoc: podaj mi dwa jajka z lodówki. Ile ich zostało? Robimy zupę ogórkową – ile ogórków kiszonych jest w słoiku? Ile zostało, jeśli wyjąłeś trzy?

Czasem łatwiej jest zrozumieć coś do samego końca, jeśli tłumaczy się to innym. Można więc uczyć lalę – dajemy lali pięć klocków, zabieramy trzy. Ile, lalczko, zostało ci klocków? Cztery – mówi ona głosem dorosłego. Dziecko poprawia mówiącego i lala już jest mądrzejsza w liczeniu. W nagrodę może policzyć, ile koralików ma w naszyjniku.

Jeśli dziecko potrafi stwierdzić, czy ktoś liczy dobrze, czy źle, kiedy umie liczyć przedmioty zaczynając od dowolnej strony i nie „przeskakuje” ich ani nie liczy tych samych dwa razy, to znaczy, że jest gotowe do podjęcia trudniejszych, szkolnych zadań.

Jako rodzice nie musimy specjalnie douczać swoich maluchów. Od tego są specjalnie opracowane programy przedszkolne, potem szkolne. Warto jednak obserwować latorośl, współpracować z nauczycielami, by mieć świadomość, czy nasze dziecko nie potrzebuje zwiększonej uwagi, czy mieści się w normie, czyli reaguje i przyswaja to, co potrafi ponad połowa dzieci w grupie. A także, czy czasem też nie nadąza za resztą albo przeciwnie, czy jego rozwój umysłowy nie jest przyspieszony i nie nudzi się ono podczas zajęć. Jeżeli wspólnie z nauczycielem zwrócimy na to uwagę, będzie można szybko zareagować.

To był ostatni artykuł z cyklu Nauka przez zabawę. Pisząc teksty posiłkowałam się publikacjami Katarzyny Mitros (eDziecko.pl) i Dziecięcą matematyką Edyty Gruszczyk-Kolczyńskiej i Ewy Zielińskiej.

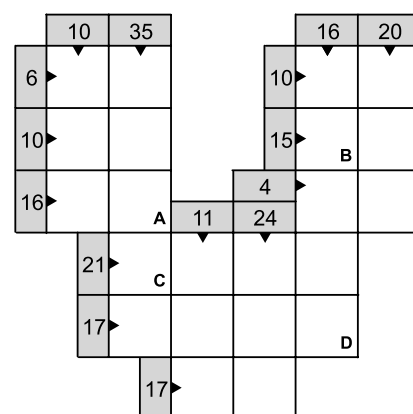
Agnieszka Gil



Krzyżówka cyfrowa

Liczby znajdujące się w szarych polach są równe sumom cyfr od 1 do 9, które należy wpisać w wolne białe pola zgodnie ze wskazanym przez strzałki kierunkiem, aż do kolejnego szarego pola lub do brzegu diagramu.

W żadnej z tych sum nie może powtórzyć się ta sama cyfra, a więc nie może być na przykład: $16=4+3+6+3$.



Cyfry znajdujące się w polach oznaczonych literami A, B, C, D należy wpisać do poniższych kratek, tworząc hasło – rozwiązanie.

<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>	<input type="text"/>
A	B	C	D

Każdy, kto na adres redakcji prześle prawidłową odpowiedź, otrzyma nagrodę w postaci jednego egzemplarza „Świata Matematyki” – czasopisma poświęconego matematyce i adresowanego do młodzieży szkolnej. Odpowiedź i adres należy przesłać e-mailem: konkurs@swiatmatematyki.pl

Biuro rachunkowe

Joanna Tomaszewska

KSIĘGOWOŚĆ? PODATKI?
ZROBIMY TO ZA CIEBIE!

Świadczymy usługi dla szerokiej grupy odbiorców. Naszymi Klientami są zarówno osoby fizyczne jak i osoby prawne.

ul. Kielczowska 139/12
tel. 691-854-599 lub 721-715-895
e-mail: jsalomon1@wp.pl

www.tomaszewska-ksiegowosc.pl

Ośrodek Szkoleń Kierowców

Maciej Szczotka i Syn, 38 lat tradycji



– kursy kwalifikacyjne
kierowców zawodowych

– kursy programowe, przygotowawcze
do egzaminu na kategorie: A, A1, B, C, E/C

tel. 601-782-542, tel. 609-455-555
ul. Kielczowska 43 (teren LZN-u)

5%

KLIENT Z OGŁOSZENIA Z „PAWŁOWIC” RABATU!

www.szczotka.wer.pl

KOESPONDENCYJNY KURS BIBLIJNY

Wydział Pedagogiczny Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie organizuje Korespondencyjny Kurs Biblijny. Celem kursu jest pomoc w poznaniu i rozumieniu Pisma Świętego. W kursie może brać udział każdy zainteresowany Pismem Świętym. Więcej informacji o kursie można uzyskać na stronie internetowej: www.kursbiblijny.deon.pl oraz pod adresami: e-mailowymi:

zmarek@jezuici.pl
zmarek@ignatianum.edu.pl

lub pocztowym:

ks. Zbigniew Marek SJ,
ul. Zaskale 1
30-250 Kraków

z dopiskiem „Kurs Biblijny”. Na te adresy można też wysyłać zgłoszenia udziału w kursie.

TECHNIKA GRZEWCA I SANITARNA

WOLANIN



termet

SERWIS

WROCLAW PAWLOWICE
tel: 509-021-675

KRONIKA KOŚCIOŁA NSPJ

Kancelaria Parafii NSPJ zwraca się z prośbą do Parafian, którzy uczestniczyli w niżej wymienionych wydarzeniach i mogliby udostępnić materiały (opisy, fotografie) w celu uzupełnienia Kroniki Kościoła. Cz. I – lata 1998-2008:

1. Sylwester – Mediolan – 1998;
2. Wycieczka do Rzeczeki – 1999;
3. Kraków – spotkanie z Ojcem Św. Janem Pawłem II – 1999;
4. Dortmund – 1999;
5. TAIZE – 1999;
6. Poronin – 1999;
7. Sława – 1999;
8. Zagórze Śl. – 1999;
9. „Tryptyk Rzymski” – (Grupa od Anioła Stróża) – 2006;
10. „Jasełka” (p. Katechetka) – 2006, 2007;
11. Rozśpiewane Serduszka Aniołków – koncert – 2007;
12. Grupa studentów ze Lwowa – 2007;
13. „Tryptyk Rzymski” (Koło Żywego Słowa) – 2007;
14. Oplątek Osiedlowy – 2007;
15. Szopka Bożonarodzeniowa na dziedzińcu przykościelnym – 2007;
16. Jagniątkowo – 2008;
17. „Jasełka” – (p. Katechetka) – 2008;
18. „Jasełka” (Koło Żywego Słowa) – 2008;
19. Rozśpiewane Serduszka Aniołków – 2008;
20. Boże Ciało – 2008;
21. Kolonia w Lebie – 2008;
22. Obóz polsko – niemiecki – 2008;
23. Dożynki w Prusowicach – 2008;
24. Wiedeń (Akcja Katolicka) – 2008;
25. Reaktywowanie K.S. „Orzeł” – 2008;
26. Św. Mikołaj – 2008;
27. Oplątek Osiedlowy – 2008;
28. Kiermasz – 2008;
29. Dortmund – 2008.

Bardzo prosimy o dostarczanie w/w materiałów do Kancelarii Parafialnej Kościoła NSPJ w Pawłowicach. Na zdjęciach powinno być zaznaczone miejsce i rok zdarzenia. Dziękujemy.

Prośba Akademii Medycznej

Ratownicy medyczni, policjanci, strażacy i wszyscy inni, którzy interweniują na miejscu wypadków, wielokrotnie napotykają na trudności, kiedy muszą kontaktować się z krewnymi lub bliskimi poszkodowanych.

W/w służby zaproponowały, abyśmy w specjalny sposób oznakowali w swojej komórce numer służący w nagłych wypadkach do kontaktu z bliskimi osoby poszkodowanej. Bardzo często telefon komórkowy jest jedynym przedmiotem, który można przy takiej osobie znaleźć. Szybki kontakt pozwoliłby na uzyskanie takich informacji jak: grupa krwi, przyjmowane leki, choroby przewlekłe, alergie, itp. Ratownicy zaproponowali, aby każdy w swoim telefonie umieścił na liście kontaktów osobę, z którą należy się skontaktować w nagłych wypadkach. Numer takiej osoby należy zapisać pod międzynarodowym skrótem ICE (in Case of Emergency). Wpisanie więcej niż jednej osoby do takiego kontaktu wymagałoby następującego oznaczenia: ICE1, ICE2, ICE3, itd. Oznakowanie zdecydowanie ułatwiłoby prace wszystkim służbom ratowniczym. Pomysł jest łatwy w realizacji, nic nie kosztuje, a może ocalić życie. Akcja ma zasięg europejski. Wpiszcie ten numer teraz do swojej komórki, bo potem zapomnicie i prześlizgniecie ten e-mail dalej, dzięki temu możemy ocalić komuś życie!



DREWNO KOMINKOWE

PRUSZOWICE

Uwaga!! do każdego zakupionego
10m³ dodajemy 0,7m³ gratis!!

tel. 505-90-10-70
790-29-84-19



więcej informacji na stronie:

www.zielonekominkowe.pl

Lustra na wymiar z montażem

Szkło do kuchni

**10%
RABATU**

- szybkie terminy
- perfekcyjne wykonanie
- pomiar gratis

zadzwoń i zapytaj!
tel. 698 - 634 - 248

biuro@bogdanglass.pl
www.bogdanglass.pl

Tysiące w obronie wolnego słowa

W sobotę dziesiątki tysięcy osób wyszło na ulice polskich miast w obronie wolności słowa. Marsze odbyły się m.in. we Wrocławiu, Szczecinie, Poznaniu, Kielcach i Tarnowie.

Najlicniejszy z marszów odbył się we Wrocławiu, którego głównymi arteriami prze-maszerowało ponad siedem tysięcy manifestantów. W wydarzeniu współorganizowanym przez Wrocławski Klub „Gazety Polskiej” do zebranych przemówili m.in. europoseł PiS Ryszard Czarnecki, poseł Dawid Jackiewicz - szef regionalnych struktur PiS, reżyser Ewa Stankiewicz (Solidarni 2010) i poseł PiS Jacek Świąt, mąż tragicznie zmarłej 10 kwietnia 2010 roku Aleksandry Natalli-Świąt. Przed wymarszem manifestanci zgromadzili się w kościele p.w. Bożego Ciała na mszy świętej za Ojczyznę. Następnie przeszli spod pomnika Bolesława Chrobrego na wrocławski Rynek. Oprócz klubu „GP” organizatorami manifestacji były Wrocławski Społeczny Komitet Poparcia Jarosława Kaczyńskiego, Solidarni 2010 i Koła Przyjaciół Radia Maryja.

<http://niezalezna.pl>

W marszu wzięli udział również mieszkańcy Pawłowic, którzy gorąco skandowali za wolnością w mediach i przeciwstawiali się blokadzie stawianej mediom katolickim w katolickim kraju od ponad tysiąca lat.



FUNDACJA OPIEKA i TROSKA
51-315 Wrocław
ul. Kielczowska 43 bud 6

NIP 895-179-15-02 KRS:000159664
tel (71) 794 78 91, 606 611 809
opiekaitroska@opiekaitroska.pl,
www.opiekaitroska.pl

Szanowni Państwo,

mój apel i gorąca prośba skierowane są do wszystkich, którym nie jest obojętny los osób niepełnosprawnych. Wsparcie FUNDACJI OPIEKA I TROSKA KRS 0000159664 wpłatą 1% podatku dochodowego, pozwoli nam przyjąć z pomocą ludzi, którym jest ona niezbędna.

Od sześciu lat Fundacja opiekuje się osobami z problemami psychicznymi. W grudniu 2010 roku udało nam się otworzyć Środowiskowy Dom Samopomocy, w którym osoby chore na schizofrenię i depresję mogą uczestniczyć w warsztatach terapii zajęciowej, korzystać z pracowni komputerowej, konsultacji psychiatrycznych i psychologicznych i z wielu innych form pomocy. W większości są to osoby ubogie, utrzymujące się z renty społecznej.

Nasze działania kierujemy również do dzieci, oferując im codzienne zajęcia w świetlicy środowiskowej. Dzięki nim pragniemy zapewnić dzieciom opiekę, pomoc w nauce i stworzyć bezpieczne miejsce, gdzie mogą uczyć się i bawić.

Od 6 lat dzięki współpracy z Panią Anną Dutkiewicz przy organizacji Balów Dobroczynnych i dzięki hojności darczyńców mogliśmy zakupić specjalistyczny sprzęt medyczny ratujący życie dzieci z Dolnego Śląska. Były to m.in.: respiratory, ambulans neonatologiczny, aparaty do videobronchoskopii, gastrokopii, tomograf komputerowy i wiele innych.

Szanowni Państwo, żyjemy w czasach, kiedy często zapominamy o drugim człowieku. A przecież są ludzie wokół nas, którzy nie mogą bądź nie potrafią zadbać o siebie. Dlatego też wszelka pomoc z Państwa strony, czy to w formie przekazania 1% podatku dochodowego, darowizny, czy osobistego zaangażowania w formie wolontariatu sprawi, że ludzie potrzebujący bądź wyalienowani ze społeczeństwa otrzymają szansę powrotu.

Wspólnie możemy zrobić wiele dobrego
Serdecznie Państwu dziękuję
Anna Kraucz-Miękus, dyrektor Fundacji

Mam talent

Pierwszego dnia wiosny – 21marca, w Szkole Podstawowej nr 39, odbyła się prezentacja talentów „Samochwały 2012”. Swoje umiejętności i zdolności zademonstrowali dzieci ze wszystkich klas.

W pierwszej części wystąpiły dzieci z klas I-III (20 uczestników). Można było podziwiać pokazy taneczne, usłyszeć wirtuozów pianina, zobaczyć piękne prace plastyczne wykonane przez najmłodszych uczniów. Ale także występy recytatorskie, aktorskie, piosenkarskie oraz pokaz tresury piesków rasy border collie, co było wielką atrakcją dla naszych najmłodszych.



W drugiej części występów zaprezentowali się uczniowie klas IV-VI. Prowadząca imprezę polonistka p. Dorota Majk bardzo dobrze stopniowała napięcie poprzez ciekawy dobór kolejności występów. Uczestnicy pokazu nierzadko zadziwiali publiczność prawdziwym profesjonalizmem. Nie zabrakło pięknie śpiewających pań, sportowo utalentowanych panów, mistrzów pianina i gitary. Można było podziwiać świetny pokaz tańca, piękną recytację, próbkę szybkiego czytania, a także obejrzyć prace artystów – modele, kaligrafię, prace plastyczne w różnych technikach.

Finałem pokazu był występ grupy rockowej Killersi, który został entuzjastycznie przyjęty przez publiczność. Rockmeni rozbawili wszystkich swoją charakterystyczną i doborem repertuaru. Pomysłodawcom pokazu gratulujemy pomysłów, a utalentowanym uczniom życzymy dalszych sukcesów artystycznych. Anna Jakiel z Rady Rodziców posiada płytę zawierającą prawie 300 zdjęć wszystkich talentów. Zainteresowanych prosimy o kontakt.

(redakcja)

Redakcja: Jacek Orzechowski (redaktor naczelny), Agnieszka Gil, Anna Małaczyńska, Jerzy Szachnowski; **Korekta:** Barbara Ingot, Krzysztof Bauer
Wydawca: Mediacom sp. z o.o.; **Druk:** Baccarat; **Kontakt:** Wrocław, ul. Jeziorowa 27; ul. Krokusowa 44, e-mail: pawlowice@artserwis.pl